Kordian Bakula

ORCID: 0000-0002-4049-846X

Uniwersytet Wrocławski

DOI 10.19195/1642-5782.17(27).6

Gdzie każdego ciągnie...? O pewnej grupie przysłów

Są przysłowia, którym nie poświęcono wystarczająco dużo uwagi i wypowiedziano o nich nietrafne opinie. Dwa z nich, umieszczone na czele grup wariantywnych w *Nowej księdze przysłów: Każdy rad tam chodzi, gdzie się urodzi*¹ (RODZIĆ SIĘ 18) z odesłaniem do LĘGNAĆ SIĘ 1. *Każdy tam ciągnie, gdzie się ulągnie*², są głównym przedmiotem tego szkicu. Należą one do grupy przysłów ze słowami kluczowymi *ciągnąć, chodzić, lęgnąć się, urodzić się*. Rozważenia wymaga stan badań nad nimi, zwłaszcza kwestia ich pochodzenia. Rzecz w tym, że przysłów tych osobno nie badano, nie ma o nich szkicu w *Mądrej głowie*...³, a są jedynie okolicznościowe i zarazem krytyczne uwagi Juliana Krzyżanowskiego czynione wobec *Księgi przysłów* Samuela Adalberga i *Przysłów polskich* Jana Stanisława Bystronia. Krytyka ta nie zawsze jest słuszna, więc jej podważenie, a nawet odrzucenie i w ogóle wskazanie różnic między wymienionymi autorami będzie jednym z wątków szkicu.

Opisywana grupa przysłów ma nie zawsze widoczny na pierwszy rzut oka walor wychowawczy, szczególnie gdy pojawiają się one w którymś z utworów Miłkołaja Reja, zwołanego moralisty.

¹ *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. 3. R–Ż, w oparciu o dzieło Samuela Adalberga opracował Zespół Redakcyjny pod kier. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1972.

² *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. 2. K–P, w oparciu o dzieło Samuela Adalberga opracował Zespół Redakcyjny pod kier. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1970. Dalej: NKPP.

³ J. Krzyżanowski, *Mądrej głowie dość dwie słowie*, t. 1. *Trzy centurie przysłów polskich*, wyd. 2, t. 2. *Dwie nowe centurie przysłów polskich*, Warszawa 1960.

Każdy rad tam chodzi, gdzie się urodzi

W NKPP przysłowie pozostaje bez komentarza. Ten zaś znajduje się w omówieniu książki J.S. Bystronia o przysłowiaach polskich⁴ przez J. Krzyżanowskiego⁵. Wytyka on poprzednikowi „niejedno potknięcie”, w tym odnoszenie do zwyczajów obrzędowych przysłowia *Każdy tam chodzi, gdzie się urodzi*, w którym „mowa o obrzędowych życzeniach składanych położnicy i poczęstunkach” lub też idzie w nim „o urodzaj plonów, a więc dostatek i gościnne przyjęcie”⁶. Zdaniem Krzyżanowskiego nie trzeba przywoływać skomplikowanych zjawisk społeczno-obyczajowych, lecz wyjaśnić rzecz prościej czynnikami literackimi, czyli w tym wypadku przypuszczeniem, że przysłowie „polega na niezbyt wybrednym koncepcie, oznaczającym stosunek płciowy, znanym mi z jakiegoś pornograficznego wierszyka rosyjskiego”⁷.

Przypuszczenie pozostaje gołosłowne, skoro do dzisiaj nie wiadomo, o jaki wierszyk idzie. Jeśli już jednemu z tych dwóch autorów zdarzyło się potknięcie, to raczej Krzyżanowskiemu, którego poniosła tym razem gra przypadkowych, luźnych i nietrafnych skojarzeń.

Obydwa przypuszczenia Bystronia wydają się bardziej prawdopodobne. Pierwsze o składaniu życzeń i darów położnicy bierze się zapewne z domysłu o narodzinach dziecka, na przykład *każdy tam chodzi* (by złożyć życzenia i obdarować), *gdzie się urodzi* (dziecko). Drugie, trafniejsze, ma umocowanie w sytuacji, kiedy obfitość plonów zapewnia dostatek, a ten pozwala na szczególną gościnność, lub inaczej — chętnie idzie się do kogoś w gości tam, gdzie obfitość plonów, gdzie urodzaj.

Do powyższego dodam dwie interpretacje. Jedną podsuwają takie zwroty, jak *Chodzić za sprawą, popierać ją polecaniem jej sędziom; Chodzić za urzędami, starać się o godność, starać się o co u kogo usilnie*⁸. Tego typu *chodzenie* świadczy o zapobiegliwości, zaradności, życiowym sprycie polegającym na osiąganiu stanowisk, urzędów, godności, pieniędzy dzięki znajomościom, poparciu, plecom.

Drugą interpretację oprę na znaczeniu wyrazu *chodzić* jako „trudnić się czym, staranie mieć koło czego, pracować koło czego”⁹, co pozwala na odtworzenie i wytworzenie myśli takiej: każdy rad chodzi, stara się, pracuje tam i wtedy, gdzie i kiedy spodziewa się plonu, urodzaju i ogólnie dostatku, powodzenia, korzyści wszelkiej czy też nawet szczęścia. Do miejsca jałowego, pustego, nieurodzajnego nie będzie się chodziło. W tym ujęciu przysłowie wyraża praktyczne podejście do

⁴ J.S. Bystron, *Przysłowia polskie*, Kraków 1933.

⁵ J. Krzyżanowski, *Monografia o przysłowiaach polskich Jana Stanisława Bystronia*, [w:] *idem, Szkice folklorystyczne*, t. 3. *Wokół legendy i zagadki. Z zagadnień przysłowioznawstwa*, Kraków 1980, s. 298–308. Prwdr. „Przegląd Współczesny” 12, 1933, t. 46, nr 137, s. 379–387.

⁶ J.S. Bystron, *op. cit.*, s. 128–129. Cyt. za: J. Krzyżanowskiego, *op. cit.*, s. 304.

⁷ J. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 304.

⁸ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, Część I. A–F, Warszawa 1807, s. 252.

⁹ *Ibidem*.

świata i zarazem logiczne, podkreślające związki przyczynowo-skutkowe między pracą, osobistym wysiłkiem, a spodziewanym wynikiem.

Wśród tych kilku interpretacji ostatnia wydaje się tą właściwą, lecz nie jednoznacznie rozstrzygającą, co bierze się z tego, że przysłowie znamy w oderwaniu od otoczenia, poza sytuacją, w której miało zastosowanie. Przeciwnie rzecz się ma z kolejnym przysłowiem, omówionym dalej, o niemal identycznej budowie i przypuszczalnie tym samym znaczeniu, lecz innym od wcześniej wyłożonych. Jeśli przypuszczenie się potwierdzi, znikną dotychczasowe wahania interpretacyjne.

Tam człowiek ciągnie, gdzie się ulągnie

Również w tym wypadku widzi Krzyżanowski aluzję do pociągu płciowego:

A wreszcie sprawa pociągu płciowego wyrażona obrazowo „Každy tam ciągnie, gdzie się ulągnie” (Ciągnąć 11, NKKP Lęgnąć się 1), „Tam człowiek dąże, gdzie się uląże” (Człowiek 127) ma jakoby znaczyć: „Tam każdy idzie, podąża, gdzie się rodzi, gdzie komu lepiej, gdzie się dobrze wieszcie”¹⁰.

Interpretację przywołaną po słowach „ma jakoby znaczyć” bierze Krzyżanowski za przykład niezaradności Adalberga, który rzekomo stosował „objaśnienia wręcz zabawne”, co stanowi podstawę do włączenia ich w ciąg częstych u niego nieporozumień. Tutaj dowodzę, że rację ma Adalberg, nie Krzyżanowski, i dodaję własne spostrzeżenia i wyjaśnienia.

Adalberg niewątpliwie opierał się na słowniku Lindego i na potocznym stosowaniu tego przysłowia. Pod hasłem **Legły, Lęgnąć** czytamy:

ładz się, lęgnąć, ulądz, ulęgnąć się, wylęgać się, płodzić się, rodzić się. Ptaszek lęgnie się z jaja przez ciepło wysiadującego ptaka, albo też przez ciepło obce. Robactwo, które się w zbożu lęże, jako czerwie, pandrowie i myszy. Erychton ulągły bez macierzy. Tam człowiek ciągnie, gdzie się ulągnie. *Mon.* 71, 456¹¹.

Człowiek jako istota, która się *ulągnie*, wymieniony został w szeregu razem z kilkoma zwierzętami. Trudno przecież ptaszka lęgnącego się z jaja i „robactwo które się w zbożu lęże” umieścić bez reszty w kontekście pociągu płciowego, już prędzej jego skutków. Erychton zupełnie nie podlega erotycznym skojarzeniom, skoro „ulągły bez macierzy”. Oczywiście, jest w *ulęgnąć się* zestawionym z *płodzić się* i *rodzić się* pierwiastek płciowy, ale raczej w tle, a już na pewno bez nachylenia pornograficznego. Podane przez Lindego wyrazy i zwroty obejmują sytuacje narodzin, urodzin tak zwierząt, jak ludzi, których dotyczy przysłowie „tam człowiek ciągnie, gdzie się ulągnie” mówiące o miejscu narodzin, metaforycznie gniazda. A ponieważ *ulągnie się* i *urodzi* są bliskoznaczne, i ponieważ rodzenie się, płodzenie, płodność bywa pojmowane jako pomnożenie, powodzenie, boga-

¹⁰ J. Krzyżanowski, *Dzieło Samuela Adalberga*, [w:] *idem, Szkice folklorystyczne...*, s. 276. Prwdr. „Literatura Ludowa” 8, 1964, s. 74–83.

¹¹ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, Część II. G–L, Warszawa 1808.

ctwo, szczęście, to niedaleko do interpretacji Adalberga „Tam każdy idzie, podąża, gdzie się rodzi, gdzie komu lepiej, gdzie się dobrze wie”, a ta z kolei pokrywa się niemal z ostatnią w wyżej przedstawionych interpretacji przysłowia *każdy rad tam chodzi, gdzie się urodzi*.

W NKPP jako pierwszy i najstarszy przykład pojawienia się przysłowia *Tam człowiek ciągnie, gdzie się ulągnie* cytuje się zdanie z dzieła *O wolności Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego* (1575) Macieja Strykowskiego (1547–1586): „Przyrodzenie zawsze do swej chęci ciągnie, każdemu gniazdo miłsze, w którym się wylągnie”. Tutaj *gniazdo* — miejsca urodzenia, tak jak u Lindego w haśle GNIAZDO:

3) *ród, dom, pokolenie, skąd kto pochodzi, szczerp* z przykładem ze Strykowskiego: Każdemu gniazdo miłe, w którym się wylęguję. *Stryjk. Tur. G 3.* oraz znaczenie 4) *pomieszkanie, siedlisko* z przykładem ze *Zwierciadła* Reja: To wszystko prawie na jednym gniaździe lągnie, prawda, cnota, a sprawiedliwość. *Rey. Zw. 51*¹².

Już ten jeden przykład z NKPP z dzieła Strykowskiego, znany przecież Krzyżanowskiemu, powinien zapobiec pomyłce skojarzeń erotycznych czy nawet pornograficznych. Widocznie ich ciśnienie było tak wielkie, że nie zapobiegł i dlatego teraz trzeba to prostować.

Wcześniejszy niż Strykowskiego, bo z 1560 roku, a przy tym pominięty w NKPP, przykład znajduje się u Mikołaja Reja. Wiersz pt. *Nalóg — drugie przyrodzenie* zawiera taką wersję przysłowia: „Gdyż nasze przyrodzenie tak się z nami lągnie,/ Iże więcej ku złemu niż k dobremu ciągnie”¹³ (ww. 13–14). *Przyrodzenie* to nie części płciowe człowieka, lecz natura, *nalóg* to przyzwyczajenie, zwyczaj. Uleganie naturze przez dzieci przejawia się (w tym wierszu) w samowoli, a „nie jest nic młodości więcej szkodliwego,/ Jedno swowolnie chodzić za wieku młodego” (ww. 11–12). Do tego złe towarzystwo (zob. wiersz *Towarzystwo złe nalóg czyni* również Reja) i najróżniejsze złe nawyki, *nalogi*, jak lenistwo, obżarstwo, pijaństwo, rozrzutność, zbytki, niedbałość, próżnowanie i w ogóle wszelkie wszeczeństwo, w tym seksualna rozpusta¹⁴, opisywane i piętnowane w *Wizerunku i Żywocie człowieka pocziwego*. Stąd wynika potrzeba wychowania młodego człowieka, chłopca, oczywiście w sposób właściwy dla tamtej epoki i epok wcześniejszych: „A tak pocziwy rodzic niechaj na to godzi,/ Aby w grozie wychował dziatki, póki młodzi” (ww. 1–2). Należy wziąć młodych „pod słuszne posłuszeństwo, co ćwiczenie czyni” (w. 5) Bez tego młodzieniec „po swej woli zawsze będzie pływał” (w. 32)¹⁵.

I Strykowski, i Rej podjęli temat *przyrodzenia*: z nim się lęgniemy, rodzimy, ono nas ciągnie, my do niego ciągniemy, idziemy, zmierzamy. Temat, jak i przy-

¹² *Ibidem*.

¹³ M. Rej, *Wybór pism*, wyboru dokonał i opracował J. Ślaski, Warszawa 1975, s. 124.

¹⁴ Ta ostatnia nie jest przez Reja wyróżniana, zatem nie powinna się narzucać interpretacji. Por. u Platona „i wypić, i zjeść, i płciowej rozkoszy zażywać” (*Fedon*, 81B).

¹⁵ M. Rej, *op. cit.*, s. 124.

słowie w takiej czy innej odmianie, są znane w Europie począwszy od starożytności. Już tytuł wiersza *Nalóg* — *drugie przyrodzenie* wskazuje na podjęcie znanej myśli Arystotelesa, że przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka.

Inne przysłowia analogiczne — tło europejskie

Najpierw przykłady ponownie z dzieł M. Reja. W *Żywocie człowieka poczciewego* (1568) w *Kapitulum V Jaka jest różność w przyrodzeniu ludzkim* pośród rozważań znajduje się cytowane przez pisarza przysłowie *każdego to do siebie ciągnie, kto się w czym kocha*¹⁶, którego nie ma w NKPP pod hasłem KOCHAĆ ani CIĄGAŃĆ. Zarówno tytuł rozdziału, *kapitulum*, jak i bezpośrednie otoczenie przysłowia pokazują, iż sens erotyczny w ogóle nie został przywołany. Popatrzmy na sprawę tak, jak tego żąda pisarz:

Bo patrz, iż się jednemu chce gospodarstwa, drugiemu konia a szarszuna, drugiemu prawa, drugiemu pokoju a czytania, drugiemu tańcu, maszkary, drugiemu opilstwa a ceklacyjej, więc szyrmirstwa, więc rozmaitych poskoków, owo, jako mędrzec napisał, iż „każdego to do siebie ciągnie, kto się w czym kocha”. A czymże ty chuci nasze różne, a zwłaszcza które by były szkodliwe, okrócić mamy? Jedno rozumem a roztropnym uważaniem!¹⁷

Żywot człowieka poczciewego zawiera odmiany tego przysłowia w Księdze II *Kapitulum XII* rozdz. 23 *Dla rozważenia słów natura nam i uszy, i rozum dała*. Pięć nieco się różniących zdań (numeracja moja), ale ich sens niemal identyczny i nieerotyczny lub nie jedynie i nie przede wszystkim erotyczny, o czym świadczą przywołane przykłady upodobań zwierząt:

zamieszana a nieumiarkowana pożądlliwość ciała naszego wszystko nam powichrować musi, iż się zawždy (1) muszą myśli nasze tam ciągnąć, gdzie je przyrodzenie wlecze. A jako mędrzec powiada: *Trahit quemque sua voluptas*, to jest: (2) tam wiedzie myśl płocha, gdzie się kto w czym kocha. A widzimy to i we żwierzętach [...] (3) a każdy z nich tego szuka, w czym się kocha, wilk kozy a koza wrzosu, pies zającą a zając trawy, bocian żaby a żaba błota, owa (4) każdy, co mu się podobą, tego sobie szuka. Także i w zamieszanych ludziach nie może być inaczej, jedno, (5) do czego kogo nalóg a przyrodzenie ciągnie, tym się zawždy para i tego pilnie szuka¹⁸.

W obydwu cytatach z *Żywota człowieka poczciewego* ważne jest powoływanie się na słowa mędrca, co pozwoli ustalić źródła przysłów. W drugim przykładzie zwrot *Trahit quemque sua voluptas* pochodzi z II bukoliki Wergiliusza (70–19 p.n.e.):

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*, s. 218. Wydawca objaśnia: *ceklacyja* — łazikowanie, włóczęga nocna, hulanka; *szarszun* — miecz. Znaczenie tego drugiego wyrazu tak samo w *Słowniku etymologicznym* A. Brücknera i w *Etymologiczkyj slovník jazyka českého* V. Macheka (1968), który polski *szarszun* wywodzi z staroczeskiego *šaršún* miecz. Chodzi raczej o inny rodzaj broni, mianowicie polską szablę, ciężką, zakrzywioną, a więc typu wschodniego, zob. niem *Sarras*, *Sarrasses*, *Sarrasse* — ciężka polska szabla. A to wszystko z *Saracen*, zob. franc. *Sarrasin* — Saracen, saraceński.

¹⁸ M. Rej, *op. cit.*, s. 284.

Mnie nade wszystko miłe będą zawsze lasy.
 Dzika lwica za wilkiem, wilk za kozą goni,
 Rozkwitłej koniczyny szuka kózka młoda,
 Ciebie — Korydon. Każdy swej szuka rozkoszy¹⁹.

W tym *ciebie* — *Korydon* (szuka) tkwi także sens erotyczny, ale już *Każdy swej rozkoszy szuka* jest uogólnieniem obejmującym i inne relacje, tak jak *voluptas* to nie tylko rozkosz zmysłowa, lubieżność, lecz i ogólniej przyjemność, radość. Nie podkreśla seksualnego znaczenia wydawca Reja, podając tłumaczenie łacińskiego zwrotu jako *Każdego pociąga to, co mu się podoba*²⁰.

Upodobanie w czymś, przyrodzone skłonności są również składnikiem znaczenia przysłowia *Każdemu się swoje podoba* (NKPP SWÓJ 7), wywodzącego się z łacińskiego *Suum cuique pulchrum est*, znajdującego się w zbiorze adagiów Erazma z Rotterdamu jako *Co własne, to piękne*²¹, który wyodrębnia trzy sensy. Pierwszy dotyczy miejsca, czyli w tym wypadku ojczyzny (zob. wyżej *gniazdo*): „Wszak każdy urodzony nawet w najbardziej barbarzyńskim kraju za najpiękniejszą na świecie uważa własną ojczyznę”²²; drugi, kiedy siebie samego uważa się za najpiękniejszego; trzeci, kiedy obiekt miłości wydaje się kochającemu najpiękniejszy. Erazm podsumowuje: „Pod wpływem opanowującej nas wszystkich miłości własnej mamy większą życzliwość dla własnych naszych dzieci, naszych dzieł, naszego trybu życia, naszych pomysłów, naszej własnej ojczyzny”²³.

Myśl wyrażona w naszych przysłowiach pojawiła się w starożytności. Erazm cytuje Cyserona: „Każdego najwięcej pociąga jego własne upodobanie”²⁴. Do tego dodam mądrość Salomona (w ujęciu Jana z Koszyczek): „Wszelki rodzaj obraca się ku swemu przyrodzeniu”²⁵ i dwa przysłowia z drugiego listu Piotra (2,22): „Wraca pies do wymiocin swoich” i „Umyta świnia znów się tarza w błocie”²⁶. Każde z tych zwierząt zachowuje się zgodnie ze swoją naturą.

Jak widać, trzeba uwzględnić europejskie tło naszych przysłów. Już teraz można stwierdzić, że są one nie produktem rodzimym, lecz rodzimą adaptacją zwrotów europejskich. W ten sposób przysłowia wędrują z kraju do kraju, z kultury do kultury.

¹⁹ *Rzymska poezja miłosna*, przeł. J. Ciechanowicz, Warszawa 1997.

²⁰ M. Rej, *op. cit.*, s. 284.

²¹ Erazm z Rotterdamu, *Co własne, to piękne*, [w:] *idem, Adagia* (Wybór). Przełożyła i opracowała M. Cytowska, Wrocław 1973, s. 27–32. *Suum cuique pulchrum* I 2, 15.

²² *Ibidem*, s. 28.

²³ *Ibidem*, s. 29.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Na takie *dictum* Marchoń odpowiada: „Obrus na nici rozebrany na kądziel może być obrocony” — zob. Jan z Koszyczek, *Rozmowy, które miał król Salomon mądry z Marchońtem grubym a sprośnym...*, Kraków 1521, [w:] S. Vrtel-Vierczyński, *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do roku 1543*, wyd. 4, Warszawa 1969, s. 268.

²⁶ *Drugi list św. Piotra*, [w:] *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego, wyd. 10, Warszawa 1982, s. 1323.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną możliwość. Przypuśćmy, że przysłowie wyraża sens bardzo ogólny związany z pewnym światopoglądem i wierzeniem, że człowiek pochodzi z ziemi. Spotyka się takie przekonanie u starożytnych Żydów, Greków i Egipcjan. Kiedy umiera, chowają człowieka w ziemi. W ten sposób zamyka się droga ludzkiego żywota. Koło życia się zamyka. Człowieku, z ziemi powstałeś, do ziemi powrócisz.

Najstarszych znanych, bo zapisanych, przykładów takiego ujęcia można się spodziewać u Sumerów i w ogóle w Mezopotamii oraz u Egipcjan. Oto egipski wiersz z XIV–XIII w. p.n.e., piękny, godzien powszechnej lektury:

„Powrócisz na klepisko swoje,
odnajdziesz swoją sykomorę”.
Tak powiedziało Przeznaczenie
do swego ulubieńca.

„W swoim rodzinnym mieście umrzesz,
tam, gdzie się kiedyś urodziłeś,
tam właśnie będziesz miał swój pogrzeb.
I pogrzebany spoczniesz w trumnie,
która jest twoją sykomorą,
jak powiedziało Przeznaczenie”²⁷.

Dwie metafory owego rodzinnego miejsca i dwa rzeczywiste przedmioty: klepisko i sykomora będące miejscami wyjścia i dojścia, narodzin i śmierci. Nad wszystkim panuje Przeznaczenie. Tutaj przeznaczeniem człowieka i każdej istoty żyjącej jest śmierć. Trumna z drewna sykomory i klepisko są znakami powrotu do ziemi. Sądzę, że część sensu tego egipskiego wiersza pokrywa się z sensem polskiego przysłowia *Tam każdy chodzi, gdzie się urodzi*. Oto przykład przysłowia wędrownego, wędrującego.

Zaprezentowane zestawienie nie wskazuje jakiegoś bezpośredniego wpływu wiersza egipskiego na polskie przysłowie. Zresztą mało jest ono polskie. Przyszło do nas za pośrednictwem greckim lub rzymskim, lub żydowskim. I nawet jeśli słowa są polskie, to myśl powstała gdzie indziej.

Wreszcie ostatni wątek. Filozofowie i teologowie odróżnili naturę ziemską od natury niebieskiej, cielesną od duchowej. Ten szkodliwy i zupełnie fantastyczny dualizm ciągnie się do dzisiaj. Szkodliwość polega na tym, że zwodzi umysł na kwestie, które mu są niedostępne, o których nie ma pojęcia i mieć nie może. Niemniej w celu wyjaśnienia pochodzenia przysłowia trzeba je podjąć.

Adam z Bochynia (zm. 1514) w łacińskim dialogu o czterech stanach wydanym w Krakowie w 1507 roku przedstawił niebieską naturę, niebieską ojczyznę ludzi. Rozmawiają z sobą stan kapłański, małżeński, beżenny i zakonny na temat prawa każdego z nich do nieśmiertelności. Mówi stan małżeński, odpowiadając stanowi kapłańskiemu:

²⁷ T. Andrzejewski, *Dusze Boga Re. Wśród egipskich świętych ksiąg*, Warszawa 1967, s. 57.

Płonie stan małżeński pragnieniem nieśmiertelności przez następstwa zrodzonych pokoleń. Ty, jak sam twierdzisz, nauczasz zasad życia, dzięki którym możemy dostać się do wiecznego królestwa w niebie. Nie czynisz więc niczego wbrew prawom natury. Zaiste bowiem każdy zdrowo myślący człowiek już z natury swej podąża do owego miejsca, niby do kresu wszelkiej doskonałości. Jak pielgrzym powraca do ojczyzny, do miejsca swego urodzenia. Dusze nasze, dzięki łaskawości Stwórcy powstałe na horyzoncie nieba, zostają spuszczone do tych ociężałych ciał, obarczają się nimi, zostają w nich zamknięte. Gdy jednak ciała nie mogą ich dłużej nosić, musi nastąpić konieczne rozłączenie i tak oto dzięki naturalnemu prawu natury powrócą do ojczyzny niebieskiej. To jest właśnie powrót duszy ze śmiertelnego, obcego świata do wiecznej ojczyzny, miejsca urodzenia²⁸.

Dusza powraca do ojczyzny niebieskiej, a myśl o tym powrocie prowadzi do Platona, co zresztą natychmiast w odpowiedzi stwierdza stan kapłański: „Twoja wypowiedź nie sprzeciwia się świętym przekazom Platona, że właśnie dusze zostały stworzone z wrodzonym pragnieniem powrotu do miejsca swego urodzenia, do ojczyzny niebieskiej”²⁹.

Ojczyzna jako miejsce nie jest metaforyczna, ale *ojczyzna niebieska* jest wysoce oderwaną metaforą należącą do sfery wyobrażeń religijnych. Jak widać, i takie zastosowanie znalazło przysłowie *tam każdy chodzi, gdzie się urodzi*, ale też i na początku omawiane *każdego tam ciągnie, gdzie się ulągnie*, jako że *ulągnie* bywa tym samym, co *urodzi się*.

Konkluzja

Przysłowie *każdy rad tam chodzi, gdzie się urodzi* ma dwa nierównorzędne objaśnienia. Pierwsze, słabsze, dotyczy powodzenia, przyrostu, urodzaju. Drugie, mocniejsze i trafniejsze, dotyczy miejsca urodzenia. Pokrywa się ono ze znaczeniem przysłowia *tam człowiek ciągnie, gdzie się ulągnie*, gdyż *gdzie się urodzi* i *gdzie się ulągnie* odsyłają do tego samego. Dziwić może użytkownika przysłów, dlaczego ludzie idą czy ciągną do miejsca urodzenia, można dodać: ponownie, co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego że miejsce urodzenia naznacza, określa czyjeś cechy, naturę. Po drugie, dlatego lub po to, aby zakończyć wędrówkę zwaną życiem właśnie w miejscu urodzenia, rozumianym jako dom lub ojczyzna.

Tym samym przekonanie Krzyżanowskiego, że przysłowia mają sens erotyczny lub nawet pornograficzny, upada, wzmocnieniu natomiast podlegają zwalczane przez niego interpretacje Bystronia i Adalberga.

²⁸ Adam z Bochynia, *Dialog Adama Polaka, doktora nauk wyzwolonych i medycyny, lekarza najjaśniejszego pana, króla Polski Zygmunta o czterech stanach spierających się o prawo do nieśmiertelności (...)*, przeł. M. Cytowska, [w:] *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, wybrał, opracował, wstępem i przypisami opatrzył L. Szczucki, Warszawa 1978, s. 52.

²⁹ *Ibidem*, s. 53. Wydawca w przypisie do tego fragmentu odsyła przykładowo do dialogu *Fedon* 81A.

Omawiane przysłowia są z pochodzenia obce, tak jak wiele innych przysłów nazywanych polskimi. Ich źródła tkwią w starożytności, a najdawniejsze z nich, egipskie, mogło się stać podstawą greckich, hebrajskich, rzymskich.

Rozważania objęły również inne podobne przysłowia, nie tylko polskie, lecz i obce. Sens dwóch z nich skupia się na powrocie do miejsca urodzenia: domu, miasta, ojczyzny — *każdemu gniazdo milsze, w którym się wyłgnie; powrócisz na klepisko swoje, odnajdziesz swoją sykomorę*. Pozostałe przysłowia krążą wokół przyrodzenia, wyrażają myśl, że ludźmi rządzą skłonności, upodobania, nawyki, natura (kogoś, czegoś, czyja) — *nasze przyrodzenie tak się z nami łągnie, / Iże więcej ku złemu niż k dobremu ciągnie; muszą myśli nasze tam ciągnąć, gdzie je przyrodzenie wlecze; do czego kogo nałóg a przyrodzenie ciągnie, tym się zawsze para i tego pilnie szuka; wszelki rodzaj obraca się ku swemu przyrodzeniu; każdego to do siebie ciągnie, kto się w czym kocha; każdy swej rozkoszy szuka lub każdego pociąga to, co mu się podoba* (*Trahit quemque sua voluptas*); *co własne, to piękne* (*Suum cuique pulchrum*); *każdego najwięcej pociąga jego własne upodobanie*.

Bibliografia

- Adam z Bochynia, *Dialog Adama Polaka, doktora nauk wyzwolonych i medycyny, lekarza najjaśniejszego pana, króla Polski Zygmunta o czterech stanach spierających się o prawo do nieśmiertelności (...)*, przeł. M. Cytowska, [w:] *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, wybrał, opracował, wstępem i przypisami opatrzył L. Szczucki, Warszawa 1978.
- Andrzejewski T., *Dusze Boga Re. Wśród egipskich świętych ksiąg*, Warszawa 1967.
- Bielski M., *Żywoty filozofów, to jest mędrców nauk przyrodzonych i też inszych mężów cnotami ozdobionych ku obyczajnemu nauczaniu człowieka każdego krótko wybrane*, Kraków 1535.
- Bystron J.S., *Przysłowia polskie*, Kraków 1933.
- Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przekład zbiorowy, opracowanie przekładu, przypisy i skorowidz I. Krońska, wstęp K. Leśniak, Warszawa 1968.
- Drugi list św. Piotra*, [w:] *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego, wyd. 10, Warszawa 1982.
- Erazm z Rotterdamu, *Adagia*. (Wybór). Przełożyła i opracowała M. Cytowska, Wrocław 1973.
- Jan z Koszyczek, *Rozmowy, które miał król Salomon mądry z Marcholtem grubym a sprosnym...*, Kraków 1521, [w:] S. Vrtel-Vierczyński, *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do roku 1543*, wyd. 4, Warszawa 1969.
- Krzyżanowski J., *Dzielo Samuela Adalberga*, [w:] *idem, Szkice folklorystyczne*, t. 3. *Wokół legendy i zagadki. Z zagadnień przysłowioznawstwa*, Kraków 1980.
- Krzyżanowski J., *Mądrej głowie dość dwie słowie*, t. 1. *Trzy centurie przysłów polskich*, wyd. 2, Warszawa 1960.
- Krzyżanowski J., *Mądrej głowie dość dwie słowie*, t. 2. *Dwie nowe centurie przysłów polskich*, Warszawa 1960.
- Krzyżanowski J., *Monografia o przysłowiach polskich Jana Stanisława Bystronia*, [w:] *idem, Szkice folklorystyczne*, t. 3. *Wokół legendy i zagadki. Z zagadnień przysłowioznawstwa*, Kraków 1980.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1, Część I. A–F, Warszawa 1807
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1, Część II. G–L, Warszawa 1808.

- Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 2. *K–P*, w oparciu o dzieło Samuela Adalberga opracował Zespół Redakcyjny pod kier. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1970.
- Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 3. *R–Ż*, w oparciu o dzieło Samuela Adalberga opracował Zespół Redakcyjny pod kier. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1972.
- Rej M., *Wybór pism*, wyboru dokonał i opracował J. Ślaski, Warszawa 1975.
- Rej M., *Zwierciadło*, [w:] *Wybór pism pedagogicznych Polski doby odrodzenia*, oprac. J. Skoczek, Wrocław 1956.
- Rzymska poezja miłosna*, przeł. J. Ciechanowicz, Warszawa 1997.